

# GAZETA LUBELSKA

ROK III

NEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr. 25 (693)

## „Wprowadzimy w życie program zwycięzców 19 stycznia“

WARSZAWA. Wielkie zebranie sprawozdawcze Komitetów Obywatelskich Bloku Demokratycznego w Warszawie, z zapowiedzianymi przemówieniami najwybitniejszych przedstawicieli wszystkich stronnictw zablokowanych, sięgnęło w dniu 25 bm. do sali warszawskiej „Romany“, wielotysięczną rzeszę pracujących stolicy. Napływ uczestników był tak wielki, że na długo przed rozpoczęciem zebrania zabrakło w sali nie tylko miejsc siedzących, ale i stojących i w rezultacie duża część przybyłych wysłuchała przemówień w hallu, korzystając z głośników.

Na mównicę wstępuje wicepremier Gomulka (przemówienie podajemy w streszczeniu).

### III Ludowa Rzeczpospolita Polska zwyciężyła

„Na akt wyborczy i na wynik wyborów złożyła się cała historia Polski od czasu wojny, aż po dzień dzisiejszy. Wynik wyborczy jest kwintesencją długotrwałej walki politycznej, jaka toczyła się w narodzie między przeciwnymi sobie siłami, walki, która przybrała szczególnie ostre formy po wyzwoleniu Polski.

W wyborach styczniowych — jak w żadnych innych wyborach — w przeszłości — starły się między sobą dwie koncepcje polityczne — koncepcja budowania III-ciej Ludowej Rzeczypospolitej Polskiej, z koncepcją restauracji II-giej Rzeczypospolitej Polskiej. Zwyciężyła koncepcja reprezentowana przez Blok Demokratyczny — koncepcja oparcia budowania odrodzonej Polski na nowych, innych od starych, podstawach społecznych i w innych granicach państwowych“ (Burzliwe oklaski).

### Zegar historii wybił godzinę

„W ogólnym rozwoju społecznym — mówi ob. Gomulka — są takie momenty, kiedy zegar historii bije godzinę różnych przemian dziejowych, jakie dojrzały w danym narodzie. Tak zwykle bywa, że pokazna część społeczeństwa nie od razu słyszy dzwinki uderzeń zegara. Trzeba przyznać, że pokazna część społeczeństwa polskiego nie słyszała dzwinków uderzeń zegara historii, który w czasie II-giej wojny światowej wybił dla Polski godzinę wielkich przemian. Ten dźwięk był zagłuszany przez wściekły jazgot propagandy, usiłującej przywrócić do życia cienie niepowrotnej przeszłości. Trzeba było dłuższego czasu, zanim do świadomości narodu polskiego dotarły te przemiany, jakie zaszły w rozwoju historycznym Polski, zanim większość narodu uświadomiła sobie i zrozumiała, że dokonane zmiany są nie tylko nieodwracalne, lecz, co ważniejsze, że są one dla Polski korzystne.“ (Oklaski).

### Powody klęski PSL

„Niektórzy ludzie dopatrują się przyczyny klęski wyborczej PSL w błędach, popełnionych przez jego kierownictwo. Takie postawienie sprawy jest niesłuszne. Zagadnienie klęski PSL nie sprowadza się do błędów, lecz do linii politycznej tego stronnictwa, lub, ściślej mówiąc, jego kierownictwa. Błędy popełnić może i popęła każda partia. Słuszne jest powiedzenie, że tylko ten się nie myli, kto nie nie robi. Kierownictwo PSL popełniło wiele błędów taktycznych przy realizowaniu swojej linii politycznej, lecz te błędy taktyczne przyczyniły się tylko do jego klęski wyborczej, lecz nie one ją spowodowały. Przyczyną klęski PSL stała się linia polityczna kierownictwa partii.

Linia polityczna poddyktowała kierownictwu PSL odrzucenie wszystkich naszych propozycji zawarcia wspólnego Bloku Wyborczego. Naturalnie, że taktyka, jaką wówczas zastosowało kierownictwo PSL dla uniemożliwienia porozumienia, była poprostu głupia. P. Mikołajczyk bujał w obłokach i nie miał najmniejszego wyczucia rzeczywistości, kiedy oświadczył nam, że może wejść do Bloku, jeśli przy-

znamy mu 75 proc. mandatów. Poszedł poza Blok Demokratyczny i przeciwko niemu i otrzymał 6 proc. mandatów. Tak naród ocenił jego politykę i jego „mądrość“ polityczną.“ „Szary człowiek pracy na wsi, czy w mieście nie orientuje się często w zawłych arkanach polityki państwowej, czy międzynarodowej. Lecz myśli się ten, kto sędzi, że można go dla tego bezkarnie okłamywać i oszukiwać przez dłuższy okres czasu. Naród nie tylko słucha co kto mówi, ale przede wszystkim patrzy, co kto robi i na tej podstawie ocenia politykę partii i ich przywódców.“

„Źródła klęski wyborczej PSL wypływają również z polityki zagranicznej wodzów PSL. Nie wystarczy mówić, że się jest za polityką obrony interesów Polski — należy taką politykę rzeczywiście prowadzić. Nie wystarczy stwierdzać, że granice Polski na Odrze i Nysie uważa się za nietykalne — należy prowadzić taką politykę, aby one były rzeczywiście nietykalne. Nie należy naturalnie uroszczać żądania polityki zażenitowanej PSL w tym sensie, że Mikołajczyk chce oddać Niemcom Ziemię Odzyskaną. Chodzi o to, że polityka kierownictwa PSL, polityka, zmierzająca do obalenia władzy demokratycznej w Polsce i uciecia steru rządów w swoje ręce przy pomocy tych kół reakcji międzynarodowej, które sprzeciwiają się ustaleniu granic Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej musiałaby —

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

### Polonia Restituta II kl. dla gen. Drury

W dniu dzisiejszym Prezydent Krajowej Rady Narodowej ob. Bolesław Bierut udekorował szefa Misji UNRRA w Polsce, brygadiera Ch. M. Drury za zasługi w dziele pomocy dla Polski w ramach akcji UNRRA orderem Odrodzenia Polski II klasy.

Gen. Drury oświadczył m. in.: „Chciałbym złożyć hołd Narodowi Polskiemu, który miałem możność tylekrotnie obser-

wować i poznać oraz wyrazić przekonanie, że jest niemożliwym zdać sobie sprawę z tego, co ten Naród przecierpiał i czego dokonał w czasie wojny, jak również zrozumieć jego niespożytą siłę i witalność, bez uczucia najgłębszego podziwu. Jestem Panu najgłębiej wdzięczny, Panie Prezydencie i mam pełną ufność w przyszłość Polski“.

### Po wymianie listów Bevin — Stalin

LONDYN, 26.1. PAP. Korespondent dyplomatyczny agencji Reutersa podaje następujący komentarz na temat wymiany listów między ministrem spraw zagranicznych z Bevinem a generalissimusem Stalinem:

„W kołach zazwyczaj dobrze poinformowanych oczekują, że bryjski minister spraw zagranicznych Ernest Bevin przyjął sugestie generalissimusa Józefa Stalina, iż przedłużenie ważności paktu anglo-radzieckiego z lat 20 do 50 mogłoby być zaaprobowane w Moskwie, gdyby usunięto „zastrzeżenia, które osłabiają ten traktat“.

Obserwatorzy polityczni w Londynie snuli wczoraj wieczorem przypuszczenia, że nie istnieje, jak się zdaje, żadne po-

wody dlaczego nie dałoby się tego uczynić. Przyjęcie przez Stalina oficjalnej interpretacji zle zrozumianego zdania ze świątecznej mowy radiowej Bevina, zlikwidowało incydent z ubiegłego tygodnia, kiedy to dziennik radziecki „Prawda“ wystąpił z sugestią, że Bevin w istocie wyparł się sojuszu anglo-radzieckiego.

### Gen. Marshall pojedzie do Moskwy

WASZYNGTON, 26.1. API. Departament stanu podał do wiadomości, że gen. Marshall, nowy amerykański minister spraw zagr., weźmie udział w konferencji moskiewskiej.

Wybory do Sejmu Ustawodawczego, stanowiące same w sobie doniosły etap w naszym życiu, są równocześnie jednym jeszcze krokiem w przyszłość. Już dzisiaj, przed urzędowym ogłoszeniem wyniku wyborów i układu sił politycznych w Sejmie, wiemy prawie dokładnie, jaką ilością mandatów dysponować będą poszczególne stronnictwa. Przygłupiającą większość mandatów zablokowanych stronnictw demokratycznych i związków zawodowych przesądza — o ile nie będzie jakichś niespodzianek — większość parlamentarna na korzyść tych stronnictw.

Przed Sejmem stoi szereg doniosłych zadań: wybór władz sejmowych, Prezydenta Rzeczypospolitej, uchwalenie prelektacji „Małej Konstytucji“, opracowanie Regulaminu prac sejmowych, wotum zaufania dla przyszłego Rządu. Doświadczenia własne i obce uczą, jak trudne są wszystkie te zadania, jeżeli chce się je przeprowadzić tak, by uniknąć możliwie największej ilości błędów, których konsekwencje nigdy nie każą na siebie zbyt długo czekać.

Już pierwsze zadanie: Wybór Marszałka Sejmu, nie jest sprawą tak łatwą, jakby się komuś wydawało. Jest rzeczą zrozumiałą, że każde stronnictwo będzie zabiegało o łaskę marszałkowską dla swojego kandydata. Przykład z Francji wskazuje, że wybór przewodniczącego parlamentu nie odbył się tam bez poważnych trudności. W każdym parlamencie od osobowości jego przewodniczącego zależy w wysokim stopniu bieg prac parlamentarnych i ich wyniki. Wyrobienie parlamentarne i doświadczenie życiowe Marszałka Sejmu może z jednej strony uchronić Sejm od wkroczenia na niewłaściwe drogi, z drugiej zaś strony warunkuje poważną i znaczącą przedstawicielstwa narodu, jakim w ustroju demokratycznym jest parlament.

Na temat osoby przyszłego Marszałka Sejmu mówi się już wiele i w gronie wybranych posłów i, — jeszcze więcej, — w codziennych komentarzach ludzi sprawą tą poważnie zainteresowanych. W do tychczasowych koncepcjach wysunięto konkretnie jednego tylko kandydata: DRA PUTKA ze Stronnictwa Ludowego. Miałoby to być poddyktowane przewagą chłopstwa w układzie społecznym naszego narodu. Wymieniający tę kandydaturę rezerwują równocześnie stanowisko premiera dla socjalisty, dopuszczając dwie kandydatury: obecnego Premiera Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej Edwarda Osóbki - Morawskiego i ministra bez teki Józefa Cyrankiewicza. O ile na stanowisko ministra Rolnictwa przewiduje się kandydata SL, portfel ministra Oświaty przeznaczają dla socjalisty.

Są to, oczywiście, czysto prywatne kombinacje i domysły, przez czynniki oficjalne w żaden sposób dotychczas nie potwierdzone, ale „vox populi“.

Socjalista na stanowisku ministra narusza zagadnienie stosunku państwa do Kościoła i odwrotnie. Pod tym względem sytuacja dotychczasowa zaczyna się coraz dobitniej wyjaśniać. Po znamienym wywiadzie Ksawerego Pruszyńskiego z Prezydentem Bierutem, po następnej konferencji Prezydenta z pisarzami katolickimi, przyszedł wywiad Premiera Osóbki - Morawskiego, udzielony przedstawicielowi agencji SAP. Wywiad ten odbił się szerokim echem, przyczyniając się do wzmocnienia już osiągniętych pozycji. Premier Osóbka - Morawski podkreślał wielki odsetek duchowieństwa katolickiego, które poparło w czasie wyborów Blok Stronnictw Demokratycznych, oświadczył, że stanowisko to będzie miało niewątpliwą wpływ na ucrmowanie stosunków między Rządem a Kościołem Katolickim.

Jeżeli uwzględnimy jeszcze fakt, że np. Episkopat Warszawski śledzi z wielką uwagą rozwój wydarzeń w Polsce i poza Polską; możemy nabrać przeświadczenia, że w bliższym już czasie można



# „Wprowadzimy w życie program zwycięzców 19 stycznia”

(Początek na str. 1-szej)

w razie jej zwycięstwa — doprowadzić konsekwentnie i nieubłaganie do zepchnięcia Polski z jej obecnych granic zachodnich. Zrozumiał to naród polski, a zwłaszcza głęboko wryła się ta prawda w świadomość ludności polskiej na Ziemiach Odzyskanych, co znalazło swój wyraz w tym, że — poza okręgiem gdańskim — z Ziemi Odzyskanych nie przeszedł w wyborach ani jeden kandydat peeselowski.” (Oklaski).

## Zaufania nie zawiedziemy

„Zdecydowana większość narodu obdarzyła zaufaniem Blok Demokratyczny. Zaufanie jest wielkim i cennym kapitałem, na który trzeba zwykle długo pracować, nim się go zdobędzie. Partie Bloku Demokratycznego zdobyły sobie zaufanie większości narodu słuszną polityką wewnętrzną i zewnętrzną oraz wytrwałą pracą nad odbudową kraju.”

„Zaufanie, jakim większość narodu obdarzyła Blok Stronictw Demokratycznych, będziemy się starać jeszcze bardziej pogłębić. Jesteśmy świadkami ciężaru obowiązków i odpowiedzialności, wynikających z udzielonego nam zaufania. Nie łatwo jest kierować sterem państwowym przy stanie gospodarczym, w jakim dziś jeszcze znajduje się nasz kraj. Nie ukrywaliśmy i nie ukrywamy tego. Mamy jednak plany i ambicje, mamy silną wolę maszerowania naprzód po drodze odbudowy kraju i zwiększania naszego potencjału produkcyjnego. Wierzymy, że takie same ambicje posiada naród polski, wierzymy w siłę, twórczość i ofiarność naszego narodu i z tego źródła czerpiemy własny zapal i siłę do dalszej pracy.” (Burzliwe oklaski).

## Znaczenie zwycięstwa Bloku Demokratycznego

„Zwycięstwo Bloku Demokratycznego umacnia pozycję Polski na międzynarodowej arenie. Wypełniwszy uczciwie nasze zobowiązania wyborcze

wobec trzech mocarstw, zlikwidowaliśmy tym samym t. zw. „tymczasowość” rządów w Polsce. Odtąd już żaden przyszły rząd polski nie będzie „tymczasowym”, lecz stałym, normalnym rządem, wyłonionym przez Sejm wybrany przez cały naród. ((Długotrwałe, entuzjastyczne oklaski).

Naród polski, głosując na Blok Demokratyczny, oddał również dobrą usługę sprawie budowania trwałego pokoju w Europie i na świecie. Front międzynarodowych sił pokoju, front światowej demokracji został wzmocniony przez zwycięstwo wyborcze demokracji polskiej. (Oklaski).

Dzień 19 stycznia zamknął pierwszy

## Naród nie miał wątpliwości

„Naród jasno i dobitnie — oświadczył mówca — wypowiedział swoją wolę, że chce solidarnego współdziałania, twórczej, zgodnej pracy przy budowie wielkości i potęgi Polski, Polski sprawiedliwej, opartej na pełnym równouprawnieniu wszystkich obywateli.

Dlatego naród dał tak zdecydowaną odprawę wszystkim wrogom zewnętrznym i wewnętrznym, oraz wszystkim warchołom i spekulantom politycznym. Naród oświadczył, że nie ma dla nich miejsca w rządzeniu krajem.”

## Chłop polski zdecydował o zwycięstwie Bloku

„To walne zwycięstwo zostało w dużej mierze osiągnięte głosami chłopów polskich. Chłop polski, wspólnie z klasą robotniczą oraz inteligencją pracującą, zadał śmiertelny cios wrogiemu wstępczemu społeczeństwu.

Chłopi poszli za głosem rozsądku, rozważyli i trzeźwością swego rozumu, przejawiając dojrzałość obywatelską oraz świadomą karność partyjną Stronictwa Ludowego, wraz z organizacją zawodową — Samopomocą Chłopską.

Manifest wydany przez Naczelny Komitet Wykonawczy Stronictwa Ludowego znalazł zrozumienie i popar-

cie, a programowe hasła Bloku Stronictw Demokratycznych i Organizacji Zawodowych żywe odczucie.”

„Jak wszystkim, tak i chłopom po wojnie ciężko jest żyć, pan Mikołajczyk wykorzystał więc tę biedę chłopską, obiecywał gruszki na wierzbie i tak jakiś czas na kłamstwie jechał. Ale chłopci spostrzeżli dokąd ich prowadzi i zawrócili. Zawrócili, bo chcą

o, a programowe hasła Bloku Stronictw Demokratycznych i Organizacji Zawodowych żywe odczucie.”

„Postępowy ruch inteligencji polskiej i mieszczaństwa wyrastał w Odrodzonej Polsce we wspólnej pracy i wspólnej walce z bratnimi wielkimi partiami klasy robotniczej i z postępowym ruchem chłopskim, jaki reprezentuje w naszej rzeczywistości Stronictwo Ludowe — zaczyna mówca.

Jesteśmy przedstawicielami tego odłamu inteligencji polskiej, który nie od dziś i nie od wczoraj związał swe losy na złą i dobrą dolę ze światem pracy fizycznej, z proletariatem miast i wsi, świadomym swoich historycznych zadań wobec narodu polskiego i jego przyszłości.” (Oklaski).

## Odpowiedzialna misja SD

Stronictwo Demokratyczne podjęło się tej trudnej i odpowiedzialnej misji ratowania dla demokracji mieszczańskich, elementów, rozumiejących znaczenie przemian społecznych w Polsce i właściwie oceniających swą rolę w nowym układzie stosunków. Silne powiązanie mieszczaństwa z postępowymi grupami inteligencji pracującej ułatwia to zadanie i pozwala na przenikanie myśli demokratycznych w dół, która tradycyjnie uważana

spokojnie pracować, chcą spokojnie żyć, chcą utrzymać zwycięstwo nad obszarnictwem, chcą zachować Polskę dla siebie, a nie dla międzynarodowych karteli, chcą być w tej Polsce gospodarzami, a nie pszczołami, zbierającymi miód dla kogoś, chcą po setkach lat niewoli i niedoli zacząć wolności i dobrobyt. Chłopi widzą, że my szczerze i rzetelnie pracujemy dla Polski i dla Ludu. Dlatego poparli Blok Demokratyczny, a poskromili reakcję. Bądźcie przekonani, że skoro chłopci raz zrozumieli, to oni tę reakcję dobija do reszty. Gdy chłopci odnaleźli swoją właściwą drogę — to pójdą po niej do końca. Jest to droga pokoju i pracy, droga odbudowy zniszczonej Ojczyzny, droga zwiększenia dobrobytu wszystkich obywateli, droga spokoju i szczęścia w domu każdego obywatela, droga wielkości Polski i nierozłączności Jej granic, droga utrwalenia i rozbudowy zdobycy Polskiej Demokracji.

Wybrani posłowie chłopscy, reprezentujący węg polską będą i nadal stali na straży, aby sojusz chłopsko-robotniczy został rozbudowany i pogłębiony przez jednolite współdziałanie w budowie Polski szczęśliwej i wielkiej.”

W imieniu Stronictwa Demokratycznego przemówił wiceprezydent ERN W. Barotkowski.

## Związałyśmy się ze światem pracy

była za ostoję wszelkiego wstępczostwa, konserwatyzmu i reakcji.

## Wymowa zwycięstwa Bloku Demokratycznego

„Wyniki wyborów i zachowanie się w okresie przedwyborczym mogą stanowić dla nas sprawdzian politycznego uświadomienia poszczególnych grup społecznych i pozwalają nam wyciągać na przyszłość odpowiednie wnioski. Chwiejne politycznie stanowisko oficjalnego kierownictwa, t. zw. inicjatywy prywatnej, które uznało za właściwe szukać ubezpieczenia politycznego zarówno w partiach Bloku, jak i poza Blokiem, nie odpowiada, jak to go dowiodły wyniki wyborów, postawie większości polskiego mieszczaństwa, które w swojej masie oddało głosy na listę Bloku, widząc w zwycięstwie obozu demokratycznego najlepszą gwarancję dla poszanowania istniejących praw prywatnej własności i prywatnej działalności gospodarczej. Wybory zakończyły w Polsce okres tymczasowości. Wstępujemy obecnie w okres stabilizacji nowych form ustrojowych, czego znamiennym będzie uchwalenie nowej Konstytucji.”

## Wpływają zaległe świadczenia

Wpływy zaległości świadczeń rzeczowych są zupełnie zadawalające. Pewne niedociągnięcia w wykonaniu planu spowodowane były mrozami oraz okresem świątecznym, który poważnie osłabił tempo akcji.

Według raportów z terenu na dzień

31.12.1946 r. dostarczone: żyta 43.840.324 kg, co stanowi 64,3 proc. zaległości, ziemniaków — 90.106.488 kg, — 94,5 proc., warzyw — 713.801 kg — 35,7 proc., oraz ekwiwalentu gotówkowego za mleko i mięso złotych 264.742.672, co stanowi 42 proc. zaległości.

Z ogólnych tych wyników na miesiąc grudzień ub. roku przypada: 24.665.199 kg. żyta, 18.306.270 kg ziemniaków, 324.108 kg warzyw i złotych 174.498.286 ekwiwalentu gotówkowego za mleko i mięso.

Jeśli chodzi o nasze województwo, to ściągnięto dotychczas (po potrąceniu majątków Państw. Zarządu Hodowli Roślin i Państw. Zarz. Nieruchomości Ziemijskich) 75,5 proc. zboża, 58 proc. ziemniaków, 2 proc. warzyw oraz 60 proc. mięsa i 47,5 proc. mleka w ekwiwalentach pieniężnych. (L)

Złóż datki na POMOC ZIMOWĄ

## Zakaz pobierania opłat szkolnych od dzieci członków Zw. Zawodowych

Jednocześnie z uchwałą, podwyższającą t. zw. dodatek nauczycielski do kwoty 3.000 złotych miesięcznie — Rada Ministrów powzięła uchwałę, zabraniającą pobieranie przez komitety rodzicielskie szkół państwowych i publicznych jakichkolwiek opłat szkolnych od dzieci pracowników, będących członkami związków zawodowych. Ministerstwo Oświaty zobowiązało kuratorów szkół do wprowadzenia w życie postanowień u-

chwwały. Za realizację tych postanowień kuratorzy są osobiście odpowiedzialni.

Wszystkie państwowe i publiczne zakłady pracy otrzymały zarządzenie niewypłacania swym pracownikom żadnych lewot z tytułu zwrotu opłat szkolnych. Wszystkie zarządzenia oraz przepisy zbiorowych układów pracy o zwrocie takich opłat stały się bowiem bezprzedmiotowe wobec zakazu ich pobierania. Wszystkie mogące się wydarzyć nakłaniania pracowników do deklarowania jakichś opłat na rzecz szkół należy natychmiast podawać do wiadomości kuratorów szkolnych.

## J. E. Ks. Bishop „w Caritasie”

W dniu wczorajszym o godz. 15-tej odbyło się doroczne Walne Zebranie Oddziału „Caritas” w lokalu własnym Oddziału przy ul. Bernardyńskiej 5. Zebranie zaszczyli swą obecnością J.E. Ks. Bishop Dr. Stefan Wyrzyński.

Dokładne sprawozdanie z rocznej działalności Lubelskiego Oddziału „Caritas” podamy w jednym z najbliższych numerów.

## Będzie cieplej

Silne obniżenie temperatury, jakie daje się zaobserwować od kilku dni, spowodowane jest wiatrami wschodnimi.

Na szczęście spadek barometru daje się wskazywać w najbliższym czasie na ocieplenie. (t).

## Z wielu listów do Redakcji „Mody i Życia Praktycznego”

„Przjaciółka” nazywam Redakcję „Mody i Życia Praktycznego” z przekonania, że czasopismo to, dla nas kobiet jest jedyną szczerą doradczynią, co w świecie kobiecym jest taką rzadkością.

Kiedyś czułam się osamotnioną, lecz z chwilą ukazania się pierwszego numeru „Mody” powiedziałam sobie, że mam Przjaciółkę i to najlepszą — i wcale się nie omyliłam.”

Wiktoria Paruch

W-wa, Bednarska 2-4

II

„Nie jest łatwo pisać, ot tak, nie wiedząc, kto będzie czytał ten list, ale

tak bardzo chciałabym wyrazić swą radość i podziw dla tych, którzy w „Mody” pracują.

Czytając zwłaszcza odpowiedzi redakcji stykam się z taką życzliwością dla spraw wielkich i małych, które poruszają czytelniczki w swych listach.

Wydaje mi się, że pismo spełnia swe zadanie, bo tworzą go nie tylko umysły, lecz i serca, które rozumieją potrzeby i zainteresowania swych czytelniczek.”

Madystawa Wagnerowska

Zierzoniów (Rychbach)

Śląsk Dolny, ul. Limanowskiego 3.



# Bezcelowość i tragiczna występność w walce z Polską

## Przemówienie prokuratora w procesie Komendy WIN-u

12-ty dzień rozprawy przeciwko płk. Rzepeckiemu i współoskarżonym, stał pod znakiem przemówienia oskarżyciela wojskowego.

Prokurator na wstępie stwierdza wyjątkowe znaczenie procesu, wynikające z wagi wydarzeń, jakie się przezeń przeżywają.

Oskarżeni — mówi prokurator — wkraczają na arenę konspiracji w początkach 1945 r. w ramach rzekomo rozwiązanej Armii Krajowej.

### Dwa rozkazy gen. Okulickiego

Dlatego to prokurator zajmuje się obszernie dziejami znanego rozkazu gen. Okulickiego z 19 stycznia 1945 r. o rozwiązaniu Armii Krajowej, wskazując na zawarte w nim elementy dwuznaczności. Jeszcze wyraźniej występuje ta dwuznaczność w następnym rozkazie. W rozkazie tym gen. Okulicki zarządza m. in. by dowódcy się nie ujawniali, by broń ukryto, a skompromitowanych ludzi przesunęto na inne tereny i zamelinowano. Należało również w myśl tego rozkazu zachować małe i dobrze zakonstruowane sztaby i całą sieć radiową, utrzymując nadal łączność z samym rozkazodawcą — „Niedźwiadkiem” — Okulickim i delegaturą rządu.

Tym samym — stwierdza prokurator — został rozwiązany

### mit o likwidacji AK w 1945 r.

Istotne cele poufnego rozkazu gen. Okulickiego nie mogą budzić żadnej wątpliwości: celem ich było głębsze zakonstruowanie się w nowych warunkach i równoczesne skadrowanie organizacji.

O tym, że nie było likwidacji podziemia, świadczy również i utworzenie organizacji „NIE”, które nie wiadomo — mówi prokurator — czy miało oznaczać niepodległość, czy też było londyńskim „nie” na to wszystko, co się działo w kraju.

Ukoronowaniem tego „likwidowania na opak” były wytyczne organizacyjne zawarte w dokumencie podpisanym przez płk. Rzepeckiego dn. 11 kwietnia 1945 r. Rozprawiając się w tych wytycznych z niektórymi sugestiami w kierunku nadania AK charakteru zbliżonego do organizacji cywilnej, pisze Rzepecki wyraźnie: „Nie tworzymy organizacji wojskowo - społecznej, ani paramilitarnej, lecz w nowej formie organizacyjnej realizujemy pracę wojskową w kraju”.

Z drugiej strony, prokurator przyznaje, że płk. Rzepecki jako komendant główny AK działał w kierunku likwidowania organizacji „NIE” i z odpowiednim wnioskiem wystąpił do gen. Andersa.

Prokurator polemizuje z twierdzeniami płk. Rzepeckiego, jakoby wzywał ludzi z lasu do zaniechania dalszej walki, udzielał to wezwanie jedynie do rządu posunięć taktycznych. Rozkazy płk. Rzepeckiego obalają — mówi prokurator.

### drugi mit o likwidacji konspiracji

5 maja 1945 r.

W dalszym ciągu swego przemówienia, słuchanego z olbrzymim zainteresowaniem, prokurator omawia szczegółowo działalność 4-ch wydziałów Delegatury: ogólnego, bezpieczeństwa, informacji i akcji „Z”, która nie może budzić żadnych wątpliwości co do ich przestępczego charakteru. Cała działalność Delegatury Sił Zbrojnych szła w kierunku rozwiązania i uporządkowania konspiracji, nie jej likwidacji.

Również i utworzenie Rządu Jedności Narodowej, w skład którego weszli i

przedstawiciele Londynu, a więc kierownictwa konspiracji, wywołało poważne zastrzeżenia ze strony płk. Rzepeckiego, który wysłał do Londynu radiowe depe-  
sze.

Komentując te depe-  
sze, prokurator uważa, iż zawarta w nich jest cała beznadziejność dalszej walki w podziemiu wobec niewątpliwych i widocznych dla wszystkich sukcesów odbudowy kraju. Ujął to zresztą trafnie sam Rzepecki, formułując na użytek Londynu — bardzo oględnie, że „Delegatura Sił Zbrojnych na kraj nabiera pozornych cech czystej negacji”.

Prokurator analizuje dalej wypadki w lipcu 1945 r.,

### w okresie wielkich nadziei

jak się wyraził Rzepecki. Był on wówczas bliższy rzetelnej decyzji, która mogłaby uchronić kraj przed dalszym bratobójstwem i zbrodnią. Rzepecki — mówi prokurator — umie analizować zdarzenia i uczucie myśleć, ale brakło mu często siły decyzji. Zabrakło mu jej w lipcu 1945, pragnął chociażby przyzwolenia ze strony przedstawiciela tego rządu, który uważał za legalny. Stąd jego 2 listy do Stanisława Mikołajczyka, to szamotanie się wewnętrzne, to po prostu błaganie o pomoc i radę ze strony swego premiera.

Nie otrzymał Rzepecki upragnionej wskazówki.

### Mikołajczyk milczał,

Rzepecki, mający wówczas najlepsze zamiary, skapitulował przed tym milczeniem, skapitulował przed Londynem i zrozumiał milczenie swego premiera, zrozumiał to, czego wielu wówczas ludzi w Polsce nie rozumiało. Ci, co wówczas jeszcze nie rozumieli, sądzili, że Stanisław Mikołajczyk wszedł do Rządu Jedności Narodowej, aby wprząc się do pracy twórczej, do pracy nad odbudową Kraju i stabilizacją stosunków wewnętrznych. Ludzie wówczas nie przewidywali, że nie takie były zamiary i cele Stanisława Mikołajczyka. Nie przewidywali wówczas, że w jego rachubach politycz-

### Zdradziecka i antypaństwowa działalność

Przechodząc do omówienia przestępczej działalności oskarżonych, Prokurator określa ją, jako zdradziecką i antypaństwową i zamyka w 4-ch sformułowaniach:

1. dywersja polityczna w formie masowych aktów terronu, mordów, rabunków oraz niszczenia mienia publicznego i prywatnego,
2. szpiegostwo,
3. szeroka propaganda antypaństwowa,
4. uchylanie się od powinności wojskowej.

Każdy akt terronu, każdy mord i rabunek dokonane w 1945 r. przez ludzi podziemia, podporządkowanych Delegaturze Sił Zbrojnych na Kraj, a następnie WIN-owi, — obciąża oskarżonych nie tylko moralnie, ale i prawnie. Droga od sztabu podziemia do zbira i oprawy prowadzi przez rozkaz pisemny i ustny.

Prokurator przechodzi do analizy poszczególnych

### rozkazów i dokumentów

z których pierwszy — obejmuje wytyczne działalności konspiracyjnej wydane 11 kwietnia 1945 r. W wytycznych tych znajduje się ustęp „trzeba być gotowym do likwidacji szkodliwych osób i czynnego manifestowania atakami dywersji naszej zasadniczej postawy”.

Takiej samej treści są wszystkie instrukcje płynące z góry.

nych utrzymanie podziemia i opóźnienia stabilizacji politycznej niepośrednią gra-  
lę rolę.

Prokurator dowodzi dalej, że i w sierpniu 1945 r. po rozkazie Rzepeckiego o likwidacji Delegatury, nie nastąpiło faktyczne rozwiązanie konspiracji. Świadczą o tym nastawienia nielegalnej prasy — na dalszą walkę. Tak właśnie rozumiano to w terenie, że chodzi nie o zlikwidowanie konspiracji, a o wywołanie przeświadczenia o takiej likwidacji i dalsze, głębsze zakonstruowanie się. W ten sposób obalony zostaje

### trzeci mit o likwidacji podziemia.

Prokurator przechodzi do analizy istoty WIN-u.

Na podstawie cytów z deklaracji ideowej WIN-u stwierdza, że chodziło tu o skoncentrowanie w kraju ośrodka dalszej walki podziemnej. Deklaracja ta zaznacza, iż podziemie wyteży wszystkie siły „aby przy wyborach zapewnić mandaty poselskie „prawdziwej demokracji polskiej”.

Na pytanie, kto jest przedstawicielem „prawdziwej demokracji” — mówi dalej prokurator — odpowiedział osk. Szczurek, wymieniając po prostu PSL. Również dokumenty WIN-u mówią o darzeniu zaufaniem politycznym PSL i Mikołajczyka i o tym, że opór podziemia miał być w ręku Mikołajczyka najbardziej walkim i rozstrzygającym atutem politycznym.

WIN — wedle zamierzeń organizatorów jego — miał stać podziemnym torem, ściśle złączonym z legalnym PSL-owskim obozem walki z demokracją. Czy w tych warunkach — zapytuje prokurator — mógł Mikołajczyk przerwać milczenie i wezwać zapatrzone w niego podziemie do wyjścia z konspiracji? Rok następny, w praktyce podziemia i w praktyce PSL dał niedwuznaczną odpowiedź na to pytanie.

Ale WIN — jak wykazuje prokurator — przekroczył w praktyce ramy deklaracji. Był on nie tylko nielegalną organizacją polityczną, ale i wojskową, prowadził akcję wywiadowczą, współpracował z ośrodkami zagranicznymi.

Prokurator przechodząc do cytowania rozkazów członków organizacji na niższym szczeblu podkreśla, że nie pozostali oni w tyle za swymi przywódcami.

Rejestr zbrodni rozmaitych „Sterów”, „Orlików”, „Żelaznych”, „Jastrzębi” i całego szeregu podobnych im opryszków i zdrajców nie mieści się w ramach aktu oskarżenia — stwierdza prokurator. — Oskarża ich ogromna większość narodu, oskarżają ich matki i żony przez nich pomordowanych, oskarża ich państwo, któremu rzucali klody pod nogi w najtrudniejszym okresie odbudowy.

### Działalność szpiegowska

Z kolei prokurator przechodzi do omówienia następnej dziedziny przestępczej działalności oskarżonych, tzn. uprawianego przez nich szpiegostwa.

W świetle zebranych dowodów należy ustalić, że Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj i WIN uprawiały szpiegostwo na rzecz obcego mocarstwa poprzez będące na ich usługach sztaby polskie we Włoszech, Anglii i na terenie okupowanych Niemiec.

Prokurator obrazując zakres i kierunek prowadzonego wywiadu, cytuje szereg instrukcji, dotyczących szpiegostwa, uprawianego przez WIN na życzenie obcych ośrodków nie tylko na terenie Polski, lecz i Związku Radzieckiego.

Z kolei prokurator przechodzi do szczegółowego omówienia zasad i organizacji pracy szpiegowskiej w Polsce oraz łączności z obcymi ośrodkami wywiadowczymi.

Szpiegowska robota, uprawiana przez Delegaturę Sił Zbrojnych w Kraju i WIN jest jednym z przejawów ostatecznego zwyrodnienia konspiracji, która w konsekwencji błędnej drogi politycznej znalazła się w sieci obcego wywiadu, znalazła się na płaszczyźnie oczywistej zdrady — podkreślił z naciskiem prokurator.

Przechodząc z kolei do trzeciej formy działalności przestępczej oskarżonych, jaką była

### propaganda antypaństwowa

prowadzona w różnego rodzaju nielegalnych wydawnictwach i ulotkach, prokurator z całą bezwzględnością obnaża jej podły i oszczerczy charakter.

Prokurator cytuje oryginalny meldunek opryszka, zajmującego stanowisko komendanta jednego z obwodów WIN, występującego pod ps. „Irydion”, niezwykle charakterystyczny dla prowokacyjnych metod działania podziemia. Meldunek ten mówi o tym, że gdyby władza zarządziła represje w stosunku do ośrodków ruchu bandyckiego, należy wszystkich mieszkańców tych wsi zgłosić na członków PSL i wydać im legitymacje PSL, aby w wypadku represji Centralny Komitet PSL zrobił z tego użytek i krzyk na arenie międzynarodowej i w Polsce.

Przechodząc do sprawy

### uchylania się od służby wojskowej

— prokurator stwierdził, że zagadnienie to nie wymaga dłuższego omawiania. Wtedy, gdy I i II Armia Wojska Polskiego krwawiły nad Odrą i Nisą, wtedy gdy żołnierze tych armii szturmowali Wał Pomorski i forsowali kanał Hohenzollernów — wtedy panowie oficerowie z konspiracji organizowali szpiegostwo w Wojsku Polskim.

### Dygresje historyczno-polityczne

Prokurator stwierdza, że wyczerpany w ogólnym zarysie kryminalną stroną tej sprawy uważał jednak za krzywdzące dla niektórych oskarżonych przejście do porządku nad dygresjami historyczno - politycznymi.

Już w okresie ZWZ — wywodzi oskarżyciel publiczny — zawiązana została łączność konspiracyjna z rządem emigracyjnym we Francji, a z kolei w Londynie. Na czele jego stoi wówczas gen. Sikorski. Nazwisko Sikorskiego i polityka, którą prowadził począł, pozwalały społeczeństwu w kraju wierzyć, że nowe kierownictwo Polski odcięło się wyraźnie od rządów i polityki katastrofy wrześniowej. Należy jednak podkreślić że już w początkowym okresie konspiracji w kraju wysuwają się w niej na czoło kadry oficerskie, składające się z elementów senacyjno - endeckich. Nie wiedzieli dołowi żołnierze konspiracji, t. Sikorski był jeden, a wokół niego, nie liczna grupka ludzi uczciwych.

### cały garnitur przedwrześniowych „dziejymordów”

senatorów, ozonowców, endecków i czar nosocinnych onowców. Mafia ta zmusza go do szeregu chwiejnych posunięć, przekreślających w istocie jego dotychczasową linię polityczną — aż wreszcie wybawiona zostaje od stojącego na drodze premiera i naczelnego wodza przez katastrofę w Gibraltarze.

(Dalszy ciąg na str. 4-tej)



# Bezcelowość i tragiczna występność walki z Polską

(Początek na str. 3-ciej)

Sikorski nie był już im wtedy potrzebny. Spełnił swoje zadanie: swoim nazwiskiem i swoją polityką dał narodowi zapomnieć o sprawcach jego klęski, a im dał znowu możliwość uchycenia władzy cichaczem, pod firmą uczciwego i realnego, choć nie zawsze stanowczego polityka.

Z każdym miesiącem pobytu na obczyźnie staje się coraz jaśniejszy rozkład i zgnilizna tego obozu. Ci katoni z przemówień radiowych do kraju zajmowali się brudnymi spekulacjami walutowymi, rozkradali majątek narodowy,

## niweczyli ogromny kapitał moralny

zdobyty bohaterską walką żołnierza polskiego, stawali się faktycznie płatnymi agentami obcych mocarstw i obcych interesów. Prokurator przypomina następnie zbrodnie popełnione przez ten obóz emigracyjny jeszcze w okresie niewoli, a następnie — po wyzwoleniu.

Jest coś koszmarnego — mówi oskarżyciel — w tym przeciwieństwie, między bezgranicznym bohaterstwem i poświęceniem mas AK-owskich z okresu okupacji, a nędzną, skazaną na niepowodzenie polityką londyńską. Jest

## tragiczna droga.

jaką odbyła ufajaca swoim dowódcom część AK-owców, droga do szlachetnego oporu przeciw okupantowi do walki z własnym narodem i państwem, droga, która w końcu musiała doprowadzić do coraz głębszego stacjonowania się na dno kryminalnego zwyrodnienia.

Prokurator mówi, że Rzepecki miał rację, kiedy mówił o tragedii tych AK-owców, którzy w wolnym od okupacji państwie pozostali w konspiracji. Jest tragedią fakt, że część AK-owców, wpatrzona w Londyn nie zauważyła Polski. Prokurator zapytuje,

## kto ponosi winę

tej tragedii i odpowiada, że na pewno winy nie ponoszą szeregowi członkowie konspiracji, którzy wierzyli swoim dowódcom i działali zgodnie z ich rozkazami, a rozkazy kierownictwa konspiracji stałe i uporczywie nawoływały do trwania w konspiracji, do walki z własnym państwem, które czyniło wszystko, ażeby wyprowadzić na słuszną drogę — zatrutych jadem nieufności, wączanej przez lata całe z Londynu.

Londyn jednak i jego agencja w postaci Delegatury Sił Zbrojnych, stała i konsekwentnie nie pozwalała swoim podkomendnym ujawniać się, stała i konsekwentnie zagradzała AK-owcom drogę do Polski. Kierownictwo konspiracji hamowało potężny nurt szeregów demokratycznych żołnierzy AK, nie chcących walczyć z własnym państwem i narodem o władzę dla bankrutów w Londynie.

Oskarżyciel przypomina oskarżonym, że jeszcze teraz w trzecim roku niepodległości władze bezpieczeństwa,

## w imię ratowania Polaków dla Polski

ujawniają ludzi podziemia, mających na sumieniu liczne zbrodnie. Dwa miesiące temu ujawniono kilkanaście grup leżących w woj. kieleckim i ani jeden z członków nie znajduje się teraz w więzieniu. W świetle powyższego trudno kożaków przekonać, że, jak to niektórzy oskarżeni usiłowali przemyśleć w swoich wyjaśnieniach, władze bezpieczeństwa przeszkodziły w wyjściu na drogę legalności.

Odpowiedzialność Rzepeckiego — mówi oskarżyciel — nie kończy się w sądzie. W swoim sumieniu będzie musiał on ponieść

## odpowiedzialność za tysiące

które dzięki jego polityce i jego rozkazom nie znalazły drogi do Polski. Prokuratorem będzie to każdy AK-owiec, któ-

ry wplątał się w matnię WIN-owca, czy innej organizacji nielegalnej. Prokuratorem będzie każda matka WIN-ca, który słuchając rozkazów swoich dowódców stracił wolność, a niekiedy i życie. Prokuratorem będzie każda matka, której tenże WIN-owiec zabił syna i męża. Takiego oskarżenia nie zrównoważy nawet najsurowsza kara.

Prawna odpowiedzialność oskarżonych kończy się z chwilą ich aresztowania w listopadzie i grudniu 1945 r., ich odpowiedzialność polityczna i moralna trwa po dzień dzisiejszy — konkluduje prokurator i przechodzi do sprawy wymiaru kary.

## Prokurator wnosi o karę

W tym miejscu prok. stwierdza, że wnosząc o karę będzie miał na uwadze, iż dla niektórych spośród oskarżonych kara, orzeczona przez sąd, będzie karą wtórną, że największą karę zgotowali sobie sami, gdyż doszli do rzeczy najstraszniejszych dla przywódców, do świadomości zupełnego bankrutstwa wyznawanych ideologii, a w sumieniu swoim, póki żyć będą, odpowiadać będą za losy tych, których zwiędli na manowce.

Prokurator przechodzi do omówienia kary dla poszczególnych oskarżonych, stwierdzając na wstępie, że nie wnosi o najwyższy wymiar kary dla RZEPECKIEGO, bo on sam już doprowadził się do pozycji najgorszej, w jakiej dowódcą znaleźć się może: posyłał żołnierzy bez celu na zgon. Oskarżyciel dodaje, że mówiąc o karze dla osk. Rzepeckiego, ma obowiązek widzieć go nie od listopada 1945 r., ale już w okresie okupacji, gdy zaznaczały się w nim przebiegi rozumienia błędnej drogi. W lipcu 1945 r. myśl Rzepeckiego była uczciwa i rozsądna, ale znowu zabrakło mu śmiałości, równie uczciwej i rozsądnej decyzji. Rzepecki szedł siłą bezwładu i adawał sobie sprawę, że idzie po równi pochyłej. W listopadowej decyzji Rzepeckiego oskarżyciel widzi finał wewnętrznych zmagani, z którymi borykał się przez szereg lat.

Prokurator nie wnosi również o najwyższy wymiar kary dla osk. JACHIMKA, który skwapliwie skorzystał z danej mu w ostatnich miesiącach przed aresztowaniem możliwości ograniczenia pracy wywiadowczej.

Następnie stwierdza prokurator, że po długim wahaniu się, nie wnosi również o najwyższy wymiar kary dla osk. ZUKA, choć ten poszedł inną drogą, niż osk. Jachimiek. Żuk jest przedstawicielem tragicznie oszukanej młodzieży, w którą wpojono, że Polska leży w Ankonie i Londynie. Nie wolno też zapominać, że Żuk w końcu znalazł drogę słuszną, że rozwiązał swoją sieć wywiadu.

Prok. nie wnosi też o najwyższy wymiar kary dla osk. SZCZURKA, wyrażając przy tym jednak wątpliwość, czy są to słowa, którymi oskarżony na rozprawie potępił WIN — były szczere. Trudno dojrzeć coś jaśniejszego poprzez endecką skorupę zacietrzewienia i nienawiści. Nie ułatwia znalezienia tych jaśniejszych momentów stanowisko Szczurka w sprawie czterech milionów dolarów, których władzom oddać nie chciał i które nadal używane są dla zbrodni przeciw Państwu. Przy tym wszystkim jednak prok. ma na uwadze, że Szczurka ma za sobą piękną kartę odwagi i poświęcenia w powstaniu, w którym uczynił więcej, niż obowiązek żołnierza i obywatela nakazywał.

Prokurator wnosi o dożywotnie pozbawienie wolności osk. LESKIEGO. Oskarżony wysoko kwalifikowany specjalista, któremu poruczono odpowiedzialne stanowisko głównego inżyniera stoczni, wolał uprawiać szpiegostwo, aniżeli odbudować Polskę. Leski nawet na rozprawie nie wyzwał się nienawiści i trzeba będzie wielu lat, aby do jego świadomości

Oświadcza, że dziś uważany jest za mylny pogląd, jakoby kara była odpłatą, zemstą za dokonaną zbrodnię. Karą w tej sprawie może być tylko

## obrona społeczeństwa

przed dalszymi zamachami oskarżonych na jego największe dobra: jedność narodu, życie i spokój jego obywateli. O współmierności winy i kary mówić tu nie można. Prokurator oświadcza, że kierować się będzie jedynie oceną obecnego stanowiska oskarżonych wobec dawnej przez nich popełnionej zbrodni, oceną możliwości ich powrotu w przyszłości do życia uczciwego.

ści dotarły prawdy, których teraz zrozumieć nie umie.

Oskarżyciel nie wnosi o najwyższy wymiar kary dla osk. RYBICKIEGO, w którego obszarze działał zbir lubelski. Nie wnosi o tę karę przez pamięć na zasługi Rybickiego w okresie okupacji, na stanowisku szefa warszawskiego „Kedywu“.

Nie wnosi o najwyższy wymiar kary dla osk. SANOJCZY, który obok Rzepeckiego, najbardziej prawdziwie przeżył swoją błędną drogę.

Prokurator wnosi o surowy wymiar kary pozbawienia wolności dla osk. MUZYCZKI. Muzyczka, to klasyczny okaz sanacyjno - londyńskiego obowodu, kandydat na nowego wojewodę sanacyjnego, co już w okresie okupacji organizuje szpiegowanie demokratów, aby po wzięciu władzy szybciej się z nimi rozprawić. Przed sądem stał bez charakteru, kłamliwie i wykretnie.

## He drobiu posiada Lubelszczyzna?

W celu realizacji planów gospodarczych konieczne jest dla aparatu aprowizacyjnego ustalenie stanu pogłowia kur. Cyfrę tę określono na podstawie przeciętnego stanu ich pogłowia w pojedynczym gospodarstwie.

I tak ustalono, iż gospodarstwa do 2 ha posiadają 4 kury, do 5 ha — 8, do 15 ha — 15, a powyżej 15 ha — 25. Daje to łącznie 473.436 kur w gospodarstwach do 2 ha; 1.236.400 — w gospodarstwach do 5 ha; 1.111.410 — w gospodarstwach do 15 ha; 221.657 — w gospodarstwach powyżej 15 ha; ogółem w naszym województwie hoduje

Prokurator wnosi o niski wymiar kary pozbawienia wolności dla osk. MALESSY, która w pełnym tego słowa znaczeniu, uczciwie przeżyła i przeżywa to, co się stało i rokuje nadzieje pozytywnej dla Państwa pracy. Z takich jak Malessa składają się szeregi tragicznie oszukanych, tragicznie błędnych AK-owców, którym zgubna polityka ich dowódców uniemożliwia i utrudnia wyjście z matni.

Wreszcie prokurator wnosi o najwyższy wymiar kary dla osk. GOŁĘBIOWSKIEGO, stwierdzając, że nie jest to człowiek, ale hiena w ludzkiej postaci, zbir i oprawca, winien setek mordów i grabieży, faszysta i bandyta, który wchodzi w pakt z mordercami UPA-owskimi. Świat Gołębiowski, którzy marzą o nowej znowie faszystów różnych narodowości, należy do przeszłości. Czas najwyższy, aby te upiory przestały ludzi nas wiedzać.

Kończąc swój wywód prokurator stwierdza:

„Chciałbym mieć przekonanie, że sprawa ta nie ograniczy się do śledzących tu dziesiątów oskarżonych, że ci co jeszcze nie ztraćili w walce z własnym narodem i państwem cech ludzkich, że ci, którzy choćby w drobnej części pojmują pałos naszej walki o odbudowę i uspołecznienie kraju, w końcu zrozumieją, do jakich ich droga prowadzi, rozumiejąc bezcelowość i tragiczną występność walki z Polską, zrozumieją, że ich miejsce jest w Polsce, a nie z obywatelami przeciw Polsce“.

Sąd zarządza przerwę w obradach 27 stycznia, godz. 10-ta rano.

## Z nowych wydań ciał

A. WOHL, „Lubelszczyzna odbudowuje się. Cyfry i fakty“, Lublin, 1947, str. 64.

Miała, 64 stronicowa broszurka, przejrzyście napisana i bogato ilustrowana, daje obraz osiągnięć na terenie Lubelszczyzny od chwili wyzwolenia aż do ostatnich czasów. Jakkolwiek poszczególne fakty i cyfry, zawarte w broszurce były nieraz poruszone na łamach prasy lubelskiej, obraz ich w jedną całość mogło dopiero ukazać ogrom pracy dokonanej w najcięższych warunkach powojennych.

W tym okresie, kiedy po drogach i ulicach błękały się setki i tysiące ludzi wracających z niemieckich obozów śmierci, w zawalonej gruzy Warszawa, pozbawionej światła, opału, wody, nieistniejące było

„rzędzić“ — pisał autor we wstępie. A jednak osiągnięcia są olbrzymie, ponieważ parcie Obozu Demokratycznego, poparte przez społeczeństwo, które odwróciło się od kłamliwej, szepianej propagandy, doprowadziły kraj po jedynym możliwej drodze — drodze głębokich reform społecznych i gospodarczych. Jak społeczeństwo oceniło wysiłki Rządu Jedności Narodowej — najlepiej świadczy wynik wyborów

Broszura zawiera cały szereg cyfr, ilustrujących osiągnięcia na odcinku odbudowy zniszczonej przez działania wojska Lubelszczyzny.

## Straż Ogniowa czuwa

W grudniu Straż Ogniowa była alarmowana w 24 wypadkach. Powodem większości było wadliwe urządzenie kominów, awaryjne światła (świadomo, że więcej się smażą i piecze), jak również zgęszczenie ludności i przechowywanie łatwopalnych smalców po różnych zakamarkach.

Ostatnio Straż Ogniowa przeprowadza na fabrykach akcję promocyjną. Dopomaga jej w tym Miłojka, Elektrycznia i Inspekcja Budowlana.

Komendant Straży Ogniowej zwraca się z prośbą do właścicieli i administratorów posesji, na których znajdują się hydranty i ogarnięte kłosa, siano i siano.

MYDŁO  
„SIEW“  
w najlepszej jakości do nabycia  
we wszystkich sklepach  
Fabryka  
Lublin, Przemysłowa 22  
Tel. 26-22. 3129



# KOLUMNNA SPORTOWA

## LKS wygrywa z Lublinianką 12:4 Zwycięstwa Barana i Siemiona II. Słowik - rewelacja.

### Wyniki techniczne

W w. muszej: Stasiak (LKS) bije zdecydowanie na pkt. Kordasa (L). W w. koguciej Pawlak (LKS) przegrywa z Baranem (L). w w. piórkowej Marcinkowski (LKS) pokonał Słowika (L) przez techn. k.o. w trzeciej rundzie. W w. lekkiej Siemionowi II (L) przyznano zwycięstwo nad Kierusem (LKS). Remis byłby słusznym. W w. półśredniej: Olejnik (LKS) uzyskał przewagę techniczną i zwycięstwo nad Zielńskim (L). W w. średniej Rychtelski (LKS) pokonał Michałaka (L). W w. półciężkiej Pisarski (LKS) zokautował Siemiona I (L) w drugiej rundzie. W w. ciężkiej Niewadził (LKS) wygrał z Lisiakiem (L) przez poddanie się przeciwnika w pierwszej rundzie.

Sędziował w ringu p. Kupferstein (Warszawa), punktowali: Szpruch (Częstochowa) i Lisowski (Warszawa). Widzów — 2 tysiące

Oczekiwane z wielkim zainteresowaniem spotkanie LKS-u z Lublinianką zakończyło się wysoką, chociaż nie katastrofalną porażką drużyny lubelskiej w stosunku 4:12.

Wynik ten był do przewidzenia, zwłaszcza, że kontuzjowany w rękę Choina musiał tym razem pauzować, a Kordas wobec Stasiaka, czy Lisiaka wobec Niewadziła stali na z góry przegranych pozycjach.

Na dodatek w ostatniej chwili, na wazę, kierownictwo łodzian zdecydowało się na przesunięcie Pisarskiego do kategorii półciężkiej, zwiększając w ten sposób własne szanse. Należy przypuszczać, że Siemion I lepiej wpadłby w w. średniej na tle Rychtelskiego, czy też na tle innego „półciężkiego“.

Dlatego też cztery punkty odebrane LKS-owi oznaczają wszystko, czego dzieje się Lublinianka mogła dokonać. Można nawet uważać wynik za szczęśliwy, gdyż Siemion II równie dobrze mógł zremisować.

Nie należy jednak z przegranej Lublinianki 4:12 wyciągać wniosków zbyt pe-

symistycznych dla pięściarstwa lubelskiego.

Nie zapominajmy, że LKS jest typowa na tegorocznego mistrza Polski, że poza wagami lekką i kogucią posiada ósemkę wyjątkowo wyrównaną. Trzech mistrzów Polski i wicemistrz Europy — to nie tylko głośnie nazwiska, ale rutynowani i pełnowartościowi zawodnicy.

### PRZEBIEG WALK

Powitalne przemówienie plk. Salomona, prezentacja zawodników wprowadzają uroczysty i miły nastrój, który ginie podczas walki Olejnika z Zielńskim, kiedy wzburzona publiczność pozwala sobie na rzucanie na ring ogryzków.

Zaczynają „muchy“. Stasiak tańczy do koła Kordasia i trafia lewym, lubliniak odgryza się dzielnie. W drugim starciu Kordas lokuje soczysty prawy, ale przewaga Stasiaka wrrasta z każdą chwilą.

Po trzeciej rundzie zwycięstwo Stasiaka nie budzi żadnych zastrzeżeń.

### BA-RANI BA-RANI!

Tak dopingowała widownia swego ulubieńca. Baran nie zawiodł. Bitny fizycznie Pawlak próbuje lewych prostych z doskoku, szykuje prawą. Lubliniak walczy ostrożnie, zbiera punkty za kontry i zwarecia. Kilka ładnych seril w drugim i trzecim starciu zdecydowało o zwycięstwie lubliniaka.

Lublinianka wyrównała — 2:2.

### NIESPODZIANKA W PIÓRKOWEJ

Rezerwowi Słowik zrobił wszystkim miłą niespodziankę. Zaczął bardzo zdenerwowany, ale przyszedł do siebie i silnym ciosem Marcinkowskiego przeciwstawił szybkość, odwagę i inteligencję.

Przez dwie rundy prowadził walkę otwartą, dopiero w trzeciej został przez sędziego odesłany do rogu.

### BRZYDKA WALKA

Siemion II wysoko wygrał pierwsze starcie z młodym Kierusem. Widocznie jednak gwałtowne robienie wagi dało się we znaki, gdyż zawodnik Lublinianki w dalszych rundach wyraźnie słabnie, walczy chaotycznie, polując bez skutku na

k.o. Naszym zdaniem, Kierus zasłużył na remisu.

POJEDYNEK OLEJNIK — ZIELŃSKI nie wypadł efektownie. Początkowo Zielńskiemu udaje się ułokować kilka ciosów. Olejnik od drugiej rundy zmienia taktykę i ustawicznie dąży do zwarecia. Zielński otrzymuje problematyczne ostrzeżenie za przetrzymywanie. W trzeciej rundzie destrukcyjna robota Olejnika robi swoje i przynosi mu pewną, chociaż niezbyt efektowną wygraną.

Michalak w wadze średniej trafił na dobrego technika, który uciekał przed jego szerokimi ciosami, sam zaś trafił rzadko ale skutecznie.

LKS prowadzi 8:4.

### K.O. W PÓLCIĘŻKIEJ

Już w pierwszej rundzie Siemion I we druże do 5-ciu na deski. Pisarski operuje lewą, nie oszczędzając jednak złamanej przed rokiem prawej.

Repertuar ciosów łodzianina wzbudza podziw. Franek jest dziwnie bezradny i w drugim starciu przegrywa przez k.o.

Krótki przebieg miało spotkanie w w. ciężkiej. Niewadził przewyższał ambitnego ale surowego jeszcze Lisiaka o klasę. Lubliniak inkasuje kilka potężnych uderzeń, ale po ciosie w żołądek traci powietrze i poddaje się.

Wynik meczu 12:4 dla Łódzkiego Klubu Sportowego.

## Mistrzostwa Polski w siatkówce

W Łodzi odbyły się mistrzostwa Polski w siatkówce męskiej. Udział wzięło 15 drużyn z całej Polski. Odręę lubelskiej reprezentowała WKS Lublinianka.

Uroczystego otwarcia zawodów dokonał prezydent m. Łodzi ob. Młjal.

Startujące drużyny podzielono na cztery grupy. Rozgrywki o wejście do finału dały następujące wyniki:

Grupa 1-sza: Olsza (Kraków) — Victoria (Częstochowa) 2:0, YMCA (Gdańsk) — Victoria 2:0.

Grupa II-ga: AZS (Łódź) — HCP (Poznań) 2:0, Zjednoczeni (Bydgoszcz) — HCP (Poznań) 2:0.

### 3 zdania Olejnika

Olejnik mówi prosto z mostu: Ja się nie przejmuję ani prasa, ani publicznością. Mam za sobą 170 walk, 12 porażek i 6 remisów. Wasz Zielński — dobry fizycznie i ambitny — Niewadził ważył 84 kg, Lisiak 97 kg.

Najmłodszy z łodzian Kierus ma 17 lat i walczył dopiero 14 razy.

### Szermierze polscy przegrywają w Paryżu

Szermiercza Wojskowa reprezentacja Polski rozegrała w Paryżu spotkanie z drużyną Francji, przegrywając 0:2.

Polacy przegrali szpadę w stosunku 5:11 oraz szablę również w tym samym stosunku.

### Z ostatniej chwili!

AZS MISTRZEM POLSKI W SIATKÓWCE. Końcowa tabela mistrzostw 1. AZS Warszawa, 2. AZS Łódź, 3. YMCA Gdańsk, 4. WKS Lublinianka, Lublin.

ZBIGNIEW PUCHNIARSKI z Lublinianki otrzymał specjalną nagrodę dla najbardziej ofiarnego zawodnika.

### Niedziela na ringach Wyniki drużynowych mistrzostw Polski w boksie

GROCHÓW — WARTA 11:5. Punkty dla Grochowa zdobyli: Szatkowski, Sobkowiak, Komuda, Majewski, Kolczyński (v.o.) i Patora (remis). Dla Warty zwycięstwo uzyskali: Szymura, który w pierwszej rundzie zokautował Archockiego i Klimecki.

ZJEDNOCZENI BYDGOSZCZ — MKS GDYNIA 11:5.

RKS BATORY — HCP POZNAŃ 9:7  
CKS CZĘSTOCHOWA — OMTUR 13:3.

WISŁA KRAKÓW — IKS WROCŁAW 9:7.

### Hokejowe mistrzostwa Polski

Łódź, obł wł. Hokejowe mistrzostwa Polski nie wyłoniły mistrza. Wisła i Cracovia zdobyły jednakową ilość punktów — po 4. Decydujące spotkanie odbędzie się w Krakowie dn. 2 lutego.

## Rozmowy z gośćmi

kierownik drużyny łódzkiej stwierdza: — Nie chcę nikogo ganić, ani nikogo chwalić. Wynik mógłby brzmieć 13:3, gdyż Kierus zremisował.

Ze swoich chłopców jestem zadowolony, jedynie Pawlak zawiodł.

Z waszych zawodników wyróżnić trzeba Słowika, który ma wszystko, czego bokserowi potrzeba: refleks, wytrzymałość, serce do walki i cios. Daje mi tylko trenera i postarajcie się, żeby nie został „primadonna“, a będziecie mieli z niego pociechę.

Osobno chcemy podziękować gospodarzom za gościnne i nadzwyczaj serdeczne przyjęcie, za które postaramy się zrewanżować w Łodzi. Publiczność lubelska nie zawsze orientuje się w przepisach i dlatego w. Moby pomyśleć o walkach pokazowych.

Z kolei prosimy o kilka słów Stasiaka:

— Cieszę się bardzo, że po ostatnich przejściach (śmierć ojca i ciężka choroba) przyszedłem jakoś do siebie. Przez 3 miesiące nie trenowałem. A teraz staram się ze wszystkich sił, bo chciałbym godnie reprezentować moją rodzinę. Łódź, marzę o udziale w re-

prezentacji Polski. Dowiedziałem się, że mój przeciwnik z tegorocznego mistrzostw Polski — Bialek, porzucił LKS. To jest talent. Szkoda, że nie chce walczyć.

Pisarskiego pytamy o „bilans walk“: Dziś stoczyłem 227 walkę, z tego 28 przegrałem i 29 zremisowałem. Już chyba nie długo przyjdzie mi wycofać się z ringu.

Materiał macie w Lublinie. Wam tylko muszą dużo trenować i nie zapominać o lewym prostym, który jest „szpadą“ dla zwycięstwa. Podobają mi się Słowik.

Proszę podziękować ode mnie publiczności lubelskiej za okazaną nam sympatię. Aha, proszę Władka Król, żeby przekazał pozdrowienia dla całego Lublina.

## „JAWA“ Mydło do prania „JAWA“ Pasta do obuwia „JAWA“

Doskonałej jakości Do nabycia w każdym sklepie  
„JAWA“ Lub. Zakłady Chem. Jan Wawrzonek  
LUBLIN, Przemysłowa 5 Telefon 29-41  
Przedstawiciel: Litwiński, Lubartowska 8 telefon 26-23

## Pięściarze Gryfa w Lublinie

Sędzieli pięściarskiej Garbarni udało się zakontrolować mecz z mistrzem Torunia — Gryfem. W drużynie toruńskiej walkę wygrał — mistrz Polski młodzików w w. papierowej, Licau — mistrz Torunia w w. muszej Grabowski — mistrz Pomorza w w. koguciej, w w. piórkowej — Krzemieniecki, a mistrz i reprezentant Polski.

W. Sędzi — Styranowski, w. półśrednia — Hübler, w. średnia — Biedowski. W półciężkiej wystąpi doskonale zapowiadający się Stocik, albo Zmorzyński, reprezentant Pomorza w w. ciężkiej.

Spotkanie Garbarni z Gryfem odbędzie się 9 lutego. Pięściarze Garbarni planują również pod opieką trenera Ogłarska.



# Teatry i kina

## Z TEATRU MIEJSKIEGO

Poniedziałek dn. 27, wtorek 28.1. o godz. 19-tej, ostatnie bezwzględnie dwa przedstawienia sztuki Compagnon i Noe „Przyjaciel nadejdzie wieczorem” w premierowej obsadzie z dyr. A. Różyckiego na czele.

KINO „APOLLO” wyświetla film p.t. „Klatka słowicza”. Nadprogram: aktualności P.K.F.

KINO „RIALTO” wyświetla film p. t. „Kwiat młodości”. Nadprogram: Polska Kronika Filmowa Nr. 3/47 i „Marynarze na ćwiczeniach”.

## NOCNE DYŻURY APTEK

Poniedziałek 27 bm.: Rynek 22, 1-go Maja 29, Szopena 15, Lubartowska 16.

# Z listów do Redakcji

## Jak się uczy ludzi kłamać?

Wchodzę do Stacji Stomatologicznej Ubezpieczalni Społecznej w Lublinie i zapytuję urzędniczkę, która prowadzi statystykę pacjentów korzystających z pomocy dentystrycznej Ubezpieczalni, jak przedstawia się obecnie sprawa leczenia zębów?

— Wyrwać ząb, to możemy natychmiast, ale z leżeniem, to jest gorzej. A czy pani chce leczyć ząb bolący?

Niezorientowana w tutejszych stosunkach odpowiadam, że nie, gdyż wypadła mi plombka z zęba i chciałabym założyć nową.

— To trudniejsza sprawa. Mamy już za plany stu pacjentów. Niech Pani przyjdzie w poniedziałek; o ile lekarz pozwoli, wyznaczę Pani kolejkę po tych stu pacjentach. Ale to będzie nieprędko, tym bardziej, że zabroniono mi przyjmować no-

wych pacjentów, dopóki nie załatwi się tych zapisanych.

Obliczam w myśl, że potrwa to w najlepszym wypadku cztery tygodnie i docho- dzę do wniosku, że wówczas będę już mogła być przyjęta bez kolejki. Ząb trzeba będzie usunąć, gdyż na pewno wykruszy się do tego czasu. Mówię za tym dyplomatycznie:

— Może przyjdę w poniedziałek i powiem, że to jest ząb bolący, gdyż wówczas zosta- nę przyjęta poza kolejką.

— Tak, to będzie najlepsze wyjście — uśmiecha się urzędniczka.

I ja tak myślę.

I jak tu nie kłamać?

CZYTELNICZKA

Ministerstwo Rolnictwa

nową gazetę

„MŁODA RZECZPOSPOLITA”

Nowy numer tego najpopularniej- szego tygodnika do nabycia we wszystkich punktach sprzedaży prasy codzienne 160

ZARZĄD ZWIĄZKU PLANTA- TORÓW TYTONIU Okręgowej Spółdzielni Rolniczo - Handlowej z opowiedzialnymi udziałami w Lublinie podaje do wiadomości, że przeniósł swe biuro z ul. Ewangelickiej 6 do lokalu ulica Zamojska 25, telefon: 39-36, gdzie zostaje równocześnie otwarty sklep spółdzielni. 380

OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA

# OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA

## KOMUNIKAT

Państwowa Komunikacja Samo- chodowa, Oddział w Lublinie po- daje do wiadomości szmowy roz- kład jazdy samochodów komuni- kacyjnych na trasach:

Odjazd ze Stacji Autobusowej w Lublinie:

Lublin — Chełm godz. 7,15, Lub- lin — Hrubieszów — 6,15; Lublin — Kazimierz — 14,00; Lublin — Janów Lub. — 13,30, 14,00; Lub- lin — Łęczna — 6,30, 7,00, 8,00, 10,00, 11,00, 12,00, 14,00, 15,00, 16,00; Lublin — Łuków — 12,30; Lublin — Radom — 6,30, 12,30; Lublin — Warszawa — 6,00; Lub- lin — Tomaszów — 6,45, 9,00, 15,00; Lublin — Zambrów — 7,40, 11,00, 12,00, 13,30, 14,50, 16,30, 18,00; Lublin — Żółkiewka — 13,00, 14,15.

Za zmiany w rozkładzie, spo- wodowane silną wyższą PKS nie odpowiada.

Wszelkich informacji udziela in- formator PKS na Stacji Autobu- sowej tel. 38-71 lub dyspozytor PKS tel. 15 84.

Naczelnik Oddziału PKS Lublin Zdebich L.

383

W związku z dochodzeniem nr. X. DS. 567/46 przeciwko Josep- howi Erdmannowi, przestępcy hitlerowskiemu, wydanemu Wład- ziom Polskim, Prokuratura Sądu Okręgowego w Lublinie wzywa wszystkie osoby, mające wiadomo- ści o przestępczej działalności Jose- pha Erdmanna, aby zgłosiły się we wspomnianej Prokuraturze, Lublin, ul. Krakowskie Przedmie- 400

ście 43, pokój nr. 22 celem zło- żenia zeznań lub podania swych adresów.

p. o. Podprokurator M. Dziewicka

398

W związku z dochodzeniem nr. X. DS. 565/46 przeciwko Mieczysławowi Radzyńskiemu, przestępcy hitlerowskiemu, wydanemu Wład- ziom Polskim, Prokuratura Sądu Okręgowego w Lublinie wzy- wa wszystkie osoby, mające wia- domości o przestępczej działalno- ści Mieczysława Radzyńskiego, a- by zgłosiły się we wspomnianej Prokuraturze, Lublin, ul. Krakow- skie Przedmieście nr. 43, pokój nr. 22 celem złożenia zeznań lub podania swych adresów.

p. o. Podprokurator M. Dziewicka

399

W związku z dochodzeniem nr. X. DS. 569/46 przeciwko Friedri- chowi Buschbaumowi, przestępcy hitlerowskiemu, wydanemu Wład- ziom Polskim, Prokuratura Sądu Okręgowego w Lublinie wzywa wszystkie osoby, mające wia- domości o przestępczej działalno- ści Friedricha Buschbauma, aby zg- losiły się we wspomnianej Proku- raturze, Lublin, ul. Krakowskie Przedmieście nr. 43, pokój nr. 22 celem złożenia zeznań, lub poda- nia swych adresów.

p. o. Podprokurator M. Dziewicka

400

KURS nowoczesnego kroju mę- skiego, przygotowawczy do egz- aminu czeladniczego i mistrzow- skiego przy Cechu Krawców w Lublinie, pod kierownictwem A.

Pawłowski, absolwenta Akade- mi Kroju w Paryżu Zapisy oraz informacji udziela sekretariat Ce- chu, Lublin, Ziota 2. 215

## LEKARSKIE

WENERYCZNE, skórne, płciowe, dr Feldman, godzina 9-3, Lubar- towska 19-6 268  
DR RAK LEON, choroby wene- ryczne, skórne. Wyszyńskiego 12 m. 25, parter 6484

Dr. PINUS, choroby skórno-we- neryczne ul. Lubartowska 18, tel. 43-50. 234

## LOKALE

SKLEP materiałów piśmiennych do odstępiania, powód: choroba, Rynek 3 m. 6. 353

## HANDLOWE

DOMY, plac sprzedaje koncesjo- nowane przedwojenne biuro „Wy- goda” Michałowskiego, Bernardyń- ska 28, telefon 34-87. 1217

NIERUCHOMOŚCI, sprzedaż, pom- iary, plany Biuro Mierniczej Przysięgłego Białkowskiego, Lub- lin, Sądowa 4 6472

KUPUJĘ włókno konopne i sam- ieniam na wyroby powrotnicze. B. Muszyński, Gdynia 4. 247

MASZYNIKI do lamp naftowych hurtowo po cenach fabrycznych wysyła Dom Handlowy, Kraków, Gołębia 6. 140L

PALNIKI do lamp naftowych, mosiądzowane, p. cenach fabrycz- nych, hurtowo, wysyła Dom Han- dlowy, Kraków, Gołębia 6. 299

PLOMBY ołowiane, drut do plom- bowania, plombownice dostarcza „Biały Metal”, Wytwórnia Wyro- bów Metalowych i Ołowianych. Łódź, ul. Lipowa 54, tel. 155-04. 356

RADIO 3 zakresowe firmy „No- ra” 4 lampowe (na podwójnych lampach) do sprzedania. Wiado- mość Lublin ul. Narutowicza 43 m. 12, między 17 a 18 godziną. 392

LUSTRO i miedziane kuzesła do sprzedania. Lublin, Narutowicza 86 m. 5, pomiędzy 15 a 17. 385

## WYKUP

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną, wydaną przez RRU Kraśnik na nazwisko Przybycień Władysław, zamieszkały kolonia Kłodnica Górna, gm. Wilkopol. 386

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rozpoznawczą, akt reformy rolnej wydany przez gminę Wólka na na- zwisko Tkaczyk Edward, Sądowa 6/11. 399

UNIEWAŻNIAM skradzioną kar- tę rozpoznawczą, wydaną przez Gwoździec na nazwisko Pawci- czuk Ignacy, zamieszkały Wola Karbołowa, gm. Siedliszów, pow. Chełm. 390

## ROZNA

NAJSŁYNNIEJSZY psychogra- folog darem jasnowidzenia nieo- mylnie przepowie każdemu jego wydarzenia życiowe Określi do- kładnie charakter, kierunek zdol- ności, rady, przeznaczenie. Napi- sać pytania, datę urodzenia, załą- czyć 50 zł. za datku. Odpowiedzi za zaliczeniem. „Martyni”, Kra- ków — skrytka pocztowa 475. 245

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, Redaguje Komitet.

Sekretarz Redakcji — telefon 33-60 Sekretariat Redakcji 21-08. Redakcja nocna 13-44. Dyrekcja 36-40. Buchaltera i dział ogłoszeń 25-88. Wyd. Kulturalno-Oświatowy 36 38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64 Drukarnia 25-65. Księ- garnia „Czytelnika” 25-87. Rekopisów Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Ga- zety Lubelskiej”, 2) Księgarnia „Czytelnika” Krakowskie Przedmieście 5, 3) Drukarnia ul. Zamojska 24, 4) Kiosk Bychawska 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada Drukarnia nr. 1 Spółdz. Wyd. „Czytelnik” w Lublinie. A-11173

## WITOLD POPRZECKI

# PANI DR HANECZKA

Zadanie nie było łatwe.

Trzysta kilometrów drogi samochodami już mo- gło spowodować klęskę, po drodze, jeśli nie od Niemców, to od swych, którzy lubili polować na niemieckie samochody, a trudno było w tak krót- kim czasie uprzedzić, żeby tę trasę na ten dzień zostawili w spokoju.

Trzeba było jechać na ryzyko.

Sandomierz nie był nigdy łatwym miastem, gdyż jako miejscowość, posiadająca duże więzie- nia, miał zawsze liczna załogę żandarmerii.

Zadanie — tak sobie wyobrażał Pogranicki — będzie wykonane w morzu krwi ludzkiej.

To była ostatnia myśl, która właśnie przyszła mu przez głowę, gdy Anna otworzyła mu drzwi.

— Jednakże pan przyszedł! — zawołała od progu. — A już myślałam, że skorzysta pan z ju- trzejszego dnia!

— Z dzisiejszego niestety nie mogę skorzystać, bo o piątej umówiłem się na wyjazd, ale jutro bę- de na pewno wcześniej.

— O piątej? zdziwiła się Anna. — To za pół godziny pan ucieknie. Dobrze, że mnie pan uprze-

72

— Dlaczego: dobrze? — zapytał przykro zdi- wiony.

— Bo chciałam panu powiedzieć coś bardzo ważnego, co już zbyt dawno odkładałam. Ale — niechże pan wejdzie dalej, niech pan siada, bo przez te pół godziny zdążył mnie pan wysłuchać na pewno.

Pociągnawszy go poufałym gestem do pokoju, w którym kiedyś uratowała mu życie, niemal prze- mocą posadziła go za fotelu, sama usiadła na dru- gim — i zamyśliła się tak głęboko, że Pogranic- ki już chciał jej to przerwać.

— Widzi pan... już dosyć dawno myślałam o tym — zaczęła wolno Anna — żeby brać jakiś udział w tych sprawach, w których pan siedzi o ile się nie mylę — po same uszy. Myślałam o walce czynnej nawet — uśmiechnęła się szczerze — ale przyszłam do przekonania, że się tak bardzo do- niej nie nadaje — rozłożyła ręce bezradnie — że nie tylko pomocy nie przyniosłabym, ale mogła- bym narobić szkody.

— Co ona chce powiedzieć? — zastanowił się Pogranicki, któremu na myśl o tym, że Anna mo- gaby wziąć udział w jakiejś akcji, aż się zimno zrobiło.

— Przypomniało mi się jednak, że gdzieś, czy- tałam takie zdanie Napoleona: „Wojna potrzebuje trzech rzeczy: pieniędzy, planów i jutra”.

raz pieniędzy”. Otóż muszę panu powiedzieć, że Olesia (jeżeli to ona) ukradła mi tylko jeden pier- ścionek. Została mi jeszcze dość gruba bransolet- ka, obrączka, łańcuszek na szyję i dwa pierścio- ni mniejszej wartości, ale także złote — mówię to, wyjmowała jedno po drugim z szafki nocnej.

Przez bardzo krótką chwilę bawiła się tym wszystkim, jeszcze raz spojrzała na leżące na dno- ni klejnoty, poczym kończyła:

— Niech pan to weźmie wszystko. Niech pan dobrze sprzeda, albo i nie. Niech pan to w każ- dym razie doręczy waszemu jakemuś skarbnikowi, czy komuś, co takie rzeczy urzędowo przy- muje.. Proszę.

To rzekłszy, wyciągnęła do niego piękną wąską rączkę, na której leżała biżuteria...

Pogranicki poczuł, że krew zbiega mu do serca, a wszystkie jego dotychczasowe marzenia wygła- dają wobec tego gestu dziwnie śmiesznie! On chciał dać jej taki piękny komplet, wzamian za pierścionek... A ona? Ona oddaje wszystko, co ma — na organizację?

— Pani Haneczko — wyrwał się z desperacją w głosie. — Ja odnalazłem pani Olesę. Ona od- dała mi wszystko, co pani ukradła. Proszę!

To rzekłszy, podała jej wzamian pierścionek i łańcuszek biżuterii, który miał być prezem- tarem.